

Temat 23. Pokuta i Namazczenie Chorych

Pokuta jest szczególnym sakramentem uzdrowienia i zbawienia. Sposób, w jaki szafarze Chrystusa i Kościoła wykonywali władzę odpuszczania grzechów, był bardzo zróżnicowany, choć zachowana została zasadnicza struktura, obejmująca dwa równie istotne elementy: czyny człowieka nawróconego pod działaniem Ducha Świętego i działanie Boga poprzez posługę Kościoła. Namazczenie chorych to pomoc dla osób,

których życie jest zagrożone przez ciężką chorobę.

17-12-2022

Pokuta

„Celebrowanie sakramentu pojednania oznacza, że znajdujemy się w serdecznym uścisku: jest to uścisk nieskończonego miłosierdzia Ojca. Pamiętamy tę piękną, bardzo piękną przypowieść o synu, który sobie poszedł z domu z pieniędzmi, które mu się należały w spadku; roztrwonił wszystko, a potem, kiedy już nic więcej nie miał, zdecydował wrócić do domu, nie jako syn, ale jako sługa. Tak bardzo czuł się winny w sercu i tak bardzo się wstydził. I stała się rzecz niespodziewana, bo kiedy zaczął mówić, prosić o przebaczenie, ojciec nie dał mu skończyć, wziął go w ramiona,

ucałował i urządził ucztę. A ja wam mówię: za każdym razem, kiedy się spowiadamy, Bóg bierze nas w ramiona, Bóg ucztuje!”^[1].

Łaska i nowe życie w Chrystusie, otrzymane wraz z sakramentami inicjacji chrześcijańskiej (tj. chrzest, bierzmowanie i Eucharystia), czynią wiernych świętymi i bez skazy w obecności Boga (por. Ef 1,4).

Przyjęcie tych sakramentów nie przywraca jednak w pełni wewnętrznej harmonii i równowagi. W rzeczywistości konsekwencje grzechu pierwородnego pozostają: kruchość i słabość ludzkiej natury oraz skłonność do grzechu.

Odrodzony przez chrzest, oświecony słowem Bożym i umocniony zbawczą mocą bierzmowania i Eucharystii, człowiek niewątpliwie posiada środki, aby trwać w miłości Boga i podejmować duchową walkę niezbędną do pokonania pokus Złego

(por. 2 P 1, 3-11). Niemniej jednak wierny chrześcijanin pozostaje „wędrowcem”, pielgrzymem na ziemi, zmierzającym do ojczyzny, jaką jest niebo. Jego rozum i jego wola nie są jeszcze ugruntowane w Pięknie, w Prawdzie, w Miłości, którą jest Bóg. W konsekwencji, będąc *pielgrzymem*, chrześcijanin jest wezwany do „kroczenia” w wolności ku Temu, który jest początkiem i ostatecznym końcem życia; musi nieustannie wybierać między przyjęciem a odrzuceniem ojcowskiej woli Boga, który pragnie jego zbawienia, szanując jednocześnie wolność, którą został obdarzony. I oczywiście, w wyniku złego wyboru, może oddalić się od Bożej miłości i popaść w grzech.

Właśnie w celu odpuszczenia grzechów popełnionych po chrzcie, Pan, lekarz naszych dusz i ciał, ustanowił szczególny sakrament uzdrowienia i zbawienia: sakrament

pokuty i pojednania (por. *Katechizm*, 1446).

Zgodnie z żywą Tradycją Kościoła i nauczaniem Magisterium, Jezus ustanowił sakrament pokuty i pojednania, gdy po zmartwychwstaniu tchnął Ducha na swoich Apostołów, udzielając im własnej, boskiej władzy odpuszczania grzechów: „Po tych słowach tchnął na nich i powiedział im: «Weźmijcie Ducha Świętego! Którym odpuścicie grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są im zatrzymane»” (J 20, 22-23)^[2].

Jest to władza, która na mocy sakramentu święceń jest przekazywana biskupom, następcom Apostołów jako pasterzom Kościoła, oraz kapłanom, którzy są również kapłanami Nowego Przymierza, współpracownikami biskupów. „Chrystus chciał, by cały Jego Kościół w modlitwie, życiu i działaniu był

znakiem i narzędziem przebaczenia i pojednania, które On nabył dla nas za cenę swojej Krwi. Wykonywanie władzy odpuszczania grzechów powierzył jednak Chrystus władzy apostołskiej” (*Katechizm*, 1442).

Struktura sakramentu Pokuty

W ciągu dziejów bardzo zróżnicowana była konkretna forma, w jakiej służy Chrystusa i Kościoła wykonywali władzę odpuszczania grzechów (por. *Katechizm*, 1447).

Niemniej jednak „mimo zmian, którym w ciągu wieków ulegały układ i celebrowanie tego sakramentu, można dostrzec tę samą *podstawową strukturę*. Obejmuje ona dwa istotne elementy: z jednej strony akty człowieka, który nawraca się pod działaniem Ducha Świętego, a mianowicie żal, wyznanie grzechów i zadośćuczynienie, a z drugiej strony działanie Boże *za pośrednictwem Kościoła*. Kościół, który przez

biskupa i jego prezbiterów udziela w imię Jezusa Chrystusa przebaczenia grzechów i ustala sposób zadośćuczynienia, modli się także za grzesznika i pokutuje razem z nim. W ten sposób grzesznik jest uzdrowiony i ponownie przyjęty do komunii kościelnej” (*Katechizm*, 1448).

Pierwszym istotnym elementem sakramentu pokuty są więc osobiste czyny penitenta, czyli skrucha, wyznanie grzechów i wykonanie aktów pokutnych nałożonych przez szafarza z ramienia Chrystusa i Kościoła^[3].

Drugim elementem strukturalnym tego sakramentu jest rozgrzeszenie udzielane przez szafarza, którego zasadniczą częścią są słowa: „Ja odpuszczam tobie grzechy w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego”^[4]. Słowa te są sprawcze i skuteczne, ponieważ określają to, co naprawdę

dokonuje się poprzez sakramentalne rozgrzeszenie: przebaczenie i pojednanie grzesznika przez Boga Żywego, Ojca, Syna i Ducha Świętego. „Przez sakrament pokuty Ojciec przyjmuje syna, który do Niego wraca, Chrystus bierze na ramiona zgubioną owcę i odnosi do owczarni, a Duch Święty na nowo uświęca swoją świątynię albo pełniej w niej zamieszkuje”^[5].

Warto zauważyć, że między tymi dwoma elementami (czynami penitenta i rozgrzeszeniem przez szafarza) istnieje ścisły związek: pierwszy z nich jest podporządkowany drugiemu, a te dwa razem stanowią jedność moralną, która musi koniecznie istnieć dla skutecznego udzielenia sakramentu.. Innymi słowy, sakramentalny znak pokuty w żaden sposób nie może być sprowadzony do samego rozgrzeszenia udzielonego przez szafarza,

ponieważ może ono być udzielone tylko wtedy, gdy penitent wcześniej wyznał swoje grzechy ze skruszonym sercem.

Koniecznym warunkiem właściwego i owocnego sprawowania sakramentu nawrócenia i pojednania jest rachunek sumienia, który człowiek musi zrobić przed spowiedzią. Istotnie, nikt nie może wyznać i żałować za swoje grzechy przed Bogiem, jeśli oświecony Boską pomocą nie zastanowi się najpierw nad swoimi winami. Dlatego, „do przyjęcia sakramentu pokuty należy przygotować się przez *rachunek sumienia*, przeprowadzony w świetle słowa Bożego. Najbardziej nadają się do tego teksty, których należy szukać w Dekalogu i w katechezie moralnej Ewangelii i Listów Apostolskich: w Kazaniu na Górze i pouczeniach apostolskich” (*Katechizm*, 1454).

Wśród aktów penitenta pierwsze miejsce zajmuje żal za grzechy, który jest „bólem duszy i znienawidzeniem popełnionego grzechu z postanowieniem niegrzeszenia w przyszłości” (*Katechizm*, 1451)^[6].

„Serce pokorne i skruszone” (por. Ps 51, 19) oznacza jasny i stanowczy akt rozumu i woli człowieka, który - poruszony Bożą pomocą i wiarą - odrzuca popełnione grzechy, o ile oddaliły go one od Boga (wymiar teologiczny), od Chrystusa (wymiar chrystologiczny), od Kościoła (wymiar eklezjalny) i od ludzi, jego braci i sióstr. Oprócz tego aspektu, niejako „negatywnego”, czyli odrzucenia lub odtrącenia grzechów, istnieje również pozytywny aspekt skruchy, który przekłada się na pragnienie powrotu do Boga, w nadziei uzyskania Jego przebaczenia i pozostania w Jego miłości (por. Iz 55, 7-8; Ez 18, 21-23; Ez 33, 10-11; Jł 2, 12-13; Łk 5, 11-32).

Żal może być „doskonały” lub „niedoskonały”. „Gdy żal wypływa z miłości do Boga miłowanego nade wszystko, jest nazywany «żalem doskonałym» lub «żalem z miłości» (*contritio*). Taki żal odpuszcza grzechy powszednie. Przynosi on także przebaczenie grzechów śmiertelnych, jeśli zawiera mocne postanowienie przystąpienia do spowiedzi sakramentalnej, gdy tylko będzie to możliwe” (*Katechizm*, 1452). „Także żal nazywany «niedoskonałym» (*attritio*) jest darem Bożym, poruszeniem Ducha Świętego. Rodzi się on z rozważania brzydoty grzechu lub lęku przed wiecznym potępieniem i innymi karami, które grożą grzesznikowi (żal ze strachu). Takie poruszenie sumienia może zapoczątkować wewnętrzną ewolucję, która pod działaniem łaski może zakończyć się rozgrzeszeniem sakramentalnym. Żal niedoskonały nie przynosi jednak przebaczenia grzechów ciężkich, ale

przygotowuje do niego w sakramencie pokuty” (*Katechizm*, 1453).

Wyznanie grzechów jest aktem pokuty, za pomocą którego grzeszący chrześcijanin objawia kapłanowi winy, za które uważa się odpowiedzialny, aby uzyskać Boże przebaczenie i otworzyć się na pełną komunię z Kościołem Świętym.

W ciągu wieków teologowie i duszpasterze często zwracali uwagę, że wyznanie grzechów powinno być szczere, jasne, konkretne, skruszone, pokorne, dyskretne i godne (czyli zgodne z normami roztropności, skromności i miłości), ustne i pełne lub formalnie kompletne..

Odnośnie spowiedzi pełnej Katechizm Kościoła Katolickiego mówi: „*Na spowiedzi penitencji powinni wyznać wszystkie grzechy śmiertelne, których są świadomi po dokładnym zbadaniu siebie, chociaż*

byłyby najbardziej skryte i popełnione tylko przeciw dwu ostatnim przykazaniom Dekalogu (por. Wj 20,17; Mt 5,28), ponieważ niekiedy ciężiej ranią one duszę i są bardziej niebezpieczne niż popełnione jawnie” (Katechizm, 1456).

Zadośćuczynienie sakramentalne polega na dobrowolnym przyjęciu i późniejszym wypełnieniu czynności pokutnych nałożonych przez spowiednika. Jest ono znakiem i manifestacją wewnętrznej skruchy oraz autentyczności nawrócenia chrześcijańskiego grzesznika i ma na celu naprawienie, z pomocą łaski Bożej, krzywd, jakie grzechy spowodowały zarówno w samym grzeszniku, jak i w środowisku rodzinnym, społecznym i kościelnym, w którym żyje. Rozgrzeszenie usuwa grzechy, ale nie anuluje wszelkiego nieporządku, jakie wprowadziły (por. Katechizm, 1459).

Szafarzem sakramentu pokuty i pojednania jest kapłan (biskup lub prezbiter), wyświęcony zgodnie z prawem Kościoła i posiadający władzę odpuszczania grzechów nad wiernymi, którym udziela rozgrzeszenia (por. *Katechizm*, 1461-1462).

„Udzielając sakramentu pokuty, kapłan wypełnia posługę Dobrego Pasterza, który szuka zagubionej owcy; posługę dobrego Samarytanina, który opatruje rany; Ojca, który czeka na syna marnotrawnego i przyjmuje go, gdy powraca; sprawiedliwego Sędziego, który nie ma względu na osobę i którego sąd jest sprawiedliwy, a równocześnie miłosierny. Krótko mówiąc, kapłan jest znakiem i narzędziem miłosiernej miłości Boga względem grzesznika” (*Katechizm*, 1465).

Podczas celebracji sakramentu pojednania szafarz musi zatem pełnić rolę ojca i dobrego pasterza (pokazując i przekazując penitentom miłosierną miłość Ojca niebieskiego: por. Łk 15, 20-31; oraz naśladowując Chrystusa, Dobrego Pasterza); nauczyciela prawdy (przekazując nie swoje myśli, ale naukę Chrystusa, Nauczyciela, który uczy prawdy i wskazuje drogę do Boga: por. Mt 22,16); jako łagodny i skuteczny sędzia przebaczenia (w tym celu musi znać grzechy obciążające sumienie penitenta i sformułować „duchowy osąd” na temat jego dyspozycji - zasadniczo na temat jego skruchy oraz intencji zmiany nieprawidłowego postępowania - tak, aby mógł udzielić mu rozgrzeszenia z pełną świadomością faktów, bez przypadkowości)^[7].

Po udzieleniu sakramentu kapłan jest bezwzględnie zobowiązany do zachowania w tajemnicy

wszystkiego, co usłyszał w spowiedzi. „Biorąc pod uwagę delikatny charakter i wielkość tej posługi oraz szacunek należny osobom, Kościół oświadcza, że każdy kapłan, który spowiada, zobowiązany jest pod bardzo surowymi karami do zachowania absolutnej tajemnicy odnośnie do grzechów wyznanych przez penitentów. Nie może on również wykorzystywać wiadomości o życiu penitentów, jakie uzyskał w czasie spowiedzi. Tajemnica ta, która nie dopuszcza żadnych wyjątków, nazywa się «pieczęcią sakramentalną», ponieważ to, co penitent wyznał kapłanowi, zostaje «zapieczętowane» przez sakrament” (*Katechizm*, 1467).

Skutki sakramentu Pokuty

„Skutkami sakramentu pokuty są: pojednanie z Bogiem, a więc odpuszczenie grzechów; pojednanie z Kościołem; odzyskanie stanu łaski,

jeśli została utracona; darowanie kary wiecznej spowodowanej przez grzechy śmiertelne i darowanie, przynajmniej częściowe, kar doczesnych będących skutkiem grzechu; pokój i pogoda sumienia oraz pociecha duchowa; wzrost sił duchowych do walki, jaką musi prowadzić

chrześcijanin” (*Kompendium*, 310).

Sakrament ten ponadto w szczególny sposób upodabnia penitentów do Chrystusa, zwycięzcy grzechu przez Jego odkupieńczą Mękę i Zmartwychwstanie w chwale (*por. Lumen Gentium*, 7).

Wreszcie należy zauważyć, że podczas sprawowania sakramentu wierni przeżywają w sposób „mistyczny”, ale rzeczywisty i skuteczny zapowiedź sądu ostatecznego Chrystusa Pana nad ludzkością (*por. Mt 25,31-46; Rz 14,10-12; 2 Kor 5,10*)^[8]. Można naprawdę powiedzieć, że ci, którzy

otrzymują sakramentalne rozgrzeszenie, zostali już osądzeni i rozgrzeszeni przez Pana: ich grzechy zostały odpuszczone na zawsze.

„Sakrament pokuty jest konieczny do zbawienia dla tych, którzy upadli po chrzcie, jak chrzest jest konieczny dla tych, którzy nie zostali jeszcze odrodzeni”^[9].

Wewnętrzny akt pokuty (żał serca) prowadzi chrześcijanina do szukania Bożego przebaczenia i pełnej komunii z Chrystusem i Kościołem. A Chrystus postanowił, że ma to być uzyskane przez sakrament pojednania: udzielając Apostołom władzy odpuszczania grzechów i łącząc ich przebaczenie z przebaczeniem, którego udzielają (por. J 20, 22-23), uczynił ten sakrament „zwyczajnym sposobem otrzymania przebaczenia i odpuszczenia grzechów ciężkich, popełnionych po Chrzcie”^[10].

Grzeszący chrześcijanin, który pragnie pojednania z Bogiem, musi zatem nie tylko okazać wewnętrzną skruchę i uznać, że potrzebuje Bożego przebaczenia, ale także zgodzić się na środki, dzięki którym Boża łaska i przebaczenie docierają do ludzi w czasach Kościoła. Dla tych, którzy popełnili po chrzcie grzech ciężki, nie ma dwóch różnych dróg osiągnięcia stanu łaski, tej wynikającej ze skruchy serca lub tej wynikającej z sakramentu pokuty, ponieważ w rzeczywistości te dwie drogi są zbieżne. Prawdziwa skrucha zawiera zawsze pragnienie przyjęcia sakramentu przebaczenia. Żal za grzechy i jednoczesna odmowa wyznania ich kapłanowi w sakramencie nie miałyby sensu, gdyż sam Bóg chciał, abyśmy korzystali z tego środka.

W tej kwestii władze Kościoła uściśliły: „Ten, kto ma świadomość popełnienia grzechu śmiertelnego,

nie powinien przyjmować Komunii świętej, nawet jeśli przeżywa wielką skruchę, bez uzyskania wcześniej rozgrzeszenia sakramentalnego, chyba że ma ważny motyw przyjęcia Komunii, a nie ma możliwości przystąpienia do spowiedzi (KPK, kan. 916)” (*Katechizm*, 1457).

„Zgodnie z przykazaniem kościelnym: «Każdy wierny, po osiągnięciu wieku rozeznania, obowiązany jest przynajmniej raz w roku wyznać wiernie wszystkie swoje grzechy ciężkie» (KPK kan. 989)” (*Katechizm*, 1457).

„Wyznawanie codziennych win (grzechów powszednich) nie jest ściśle konieczne, niemniej jest przez Kościół gorąco zalecane. Istotnie, regularne spowiadanie się z grzechów powszednich pomaga nam kształtować sumienie, walczyć ze złymi skłonnościami, poddawać się leczącej mocy Chrystusa i

postępować w życiu
Ducha” (*Katechizm*, 1458).

„Częste i staranne korzystanie z tego sakramentu jest bardzo użyteczne dla zwalczania grzechów powszednich. Nie jest to bowiem tylko powtarzanie obrzędów ani psychologiczne ćwiczenie, lecz nieustanna troska o doskonalenie łaski chrztu, abyśmy nosząc w naszym ciele umartwienie Jezusa Chrystusa, coraz bardziej ukazywali w sobie życie Jezusa”^[11].

Namaszczenie chorych

Namaszczenie chorych to sakrament ustanowiony przez Jezusa Chrystusa, zapowiedziany jako taki w Ewangelii według Świętego Marka (por. Mk 6, 13), zalecany wiernym oraz ogłoszony przez świętego Jakuba Apostoła: „Choruje ktoś wśród was? Niech sprowadzi kapłanów Kościoła, by się modlili nad nim i namaścili go olejem w imię Pana. A modlitwa

pełna wiary będzie dla chorego ratunkiem i Pan go podźwignie, a jeśli by popełnił grzechy, będą mu odpuszczone” (Jk 5, 14-15). Żywa Tradycja Kościoła, odzwierciedlona w tekstach Magisterium Kościoła, uznała ten obrzęd, szczególnie przeznaczony do pokrzepiania chorych i do oczyszczania ich z grzechu i jego następstw, za jeden z siedmiu sakramentów Nowego Zakonu (*por. Katechizm, 1512*).

Aby pomóc osobom, których życie jest zagrożone przez poważną chorobę, a które pragną otrzymać pomoc tego sakramentu, można skłonić je do rozważenia, że „człowiek niebezpiecznie chory potrzebuje szczególnej łaski Bożej, aby pod wpływem lęku nie upadł na duchu i podlegając pokusom nie zachwiał się w wierze. Dlatego Chrystus w sakramencie namaszczenia daje swoim wiernym, dotkniętym chorobą, potężną moc i

obronę”^[12]. A ściślej: „Sakrament ten udziela choremu łaski Ducha Świętego, która pomaga całemu człowiekowi do zbawienia, a mianowicie umacnia ufność w Bogu, uzbraja przeciw pokusom szatana i trwodze śmierci. Dzięki tej pomocy chory może nie tylko znosić dolegliwości choroby, ale także je przewycięzać i odzyskać zdrowie, jeżeli jest to pożyteczne dla zbawienia jego duszy. Jeżeli jest to potrzebne, namaszczenie odpuszcza grzechy i staje się dopełnieniem chrześcijańskiej pokuty”^[13].

Struktura znaku sakramentalnego i celebracja sakramentu

Według Obrzędu Namaszczenia Chorych, właściwą materią sakramentu namaszczenia chorych jest olej z oliwek albo, gdy okoliczności tego wymagają, inny olej roślinny ^[14]. Ten olej powinien być poświęcony przez biskupa albo

kapłana, który posiada tę władzę na mocy prawa^[15].

Sakramentu Namaszczenia udziela się poprzez namaszczenie chorego na czole i na rękach^[16].

Formuła sakramentalna, za pomocą której w obrzędzie łacińskim udziela się namaszczenia chorych, brzmi:
„Przez to święte namaszczenie niech Pan w swoim nieskończonym miłosierdziu wspomóż cię łaską Ducha Świętego. Amen. /Pan, który odpuszcza ci grzechy, niech cię wybawi i łaskawie podźwignie. Amen”^[17].

Jak przypomina *Katechizm Kościoła Katolickiego*, „bardzo odpowiednia jest celebrowanie namaszczenia chorych podczas Eucharystii, pamiętając Paschę Pana. Jeśli okoliczności tego wymagają, jego celebrowanie może być poprzedzone sakramentem pokuty, a po jego przyjęciu następuje Eucharystia. Jako sakrament Paschy

Chrystusa Eucharystia powinna być zawsze ostatnim sakramentem ziemskiej pielgrzymki, «wiatykiem» na «przejście» do życia wiecznego" (*Katechizm*, 1517).

Szafarzem tego sakramentu jest wyłącznie kapłan (biskup lub prezbiter)^[18].

Podmiotem namaszczenia chorych jest każda osoba ochrzczona, która osiągnęła wiek rozeznania i znajduje się w niebezpieczeństwie śmierci z powodu ciężkiej choroby lub starości, której towarzyszy zaawansowana słabość starcza^[19].
Namaszczenie chorych nie może być udzielane zmarłym.

Aby otrzymać owoce tego sakramentu, podmiot powinien być wcześniej pojednany z Bogiem i Kościołem, przynajmniej z pragnieniem, nierozzerwalnie związanym z żalem za grzechy i intencją ich wyspowiadania, gdy

będzie to możliwe, w sakramencie pokuty. Z tego powodu Kościół przewiduje, że przed namaszczeniem należy udzielić choremu sakramentu pokuty i pojednania (por. SC 74).

Podmiot powinien mieć intencję, przynajmniej habitualną (przyzwyczajenia) i domniemaną, przyjęcia tego sakramentu ^[20].

Innymi słowy: chory powinien mieć bezwarunkowe pragnienie, aby umrzeć tak, jak umierają chrześcijanie, i z przeznaczonymi dla nich nadprzyrodzonymi pomocami.

Konieczność i skutki Namaszczenia

Chociaż namaszczenia chorych można udzielać temu, kto stracił już rozeznanie, należy się starać, żeby było ono przyjmowane świadomie, tak aby chory mógł lepiej przygotować się na przyjęcie łaski tego sakramentu. Nie powinno się go udzielać osobom, które uparcie

trwają w jawnym grzechu ciężkim (por. KPK, kan. 1007)^[21].

Jeżeli chory, który przyjął namaszczenie chorych, odzyska zdrowie, może w przypadku pojawienia się kolejnej poważnej choroby, przyjąć ten sakrament jeszcze raz. Podczas tej samej choroby można powtarzać sakrament, jeżeli stan chorego pogarsza się (por. KPK, kan. 1004 § 2).

Na koniec warto mieć na uwadze następujące wskazanie Kościoła: „w wątpliwości, czy chory osiągnął używanie rozumu, czy poważnie choruje albo czy rzeczywiście już umarł, należy udzielić tego sakramentu” (KPK, kan. 1005).

Przyjęcie sakramentu chorych nie jest konieczne jako niezbędny środek zbawienia, ale nie powinno się dobrowolnie rezygnować z tego sakramentu. Jeżeli jest to możliwe,

należy go przyjąć, dlatego że rezygnacja z niego oznaczałaby odrzucenie pomocy do zbawienia o wielkiej skuteczności. Pozbawienie chorego tej pomocy mogłoby stanowić grzech ciężki.

Wierni powinni pamiętać, że w naszych czasach istnieje tendencja do „izolowania” choroby i śmierci. W klinikach i szpitalach ciężko chorzy umierają czasem w samotności, nawet jeśli są otoczeni przez innych i bardzo dobrze zaopiekowani na „oddziale intensywnej terapii”.

Wszyscy - w szczególności chrześcijanie pracujący w środowisku szpitalnym - powinni dołożyć starań, aby chorym w szpitalu nie brakowało środków przynoszących pocieszenie i ulgę dla cierpiącego ciała i duszy, a wśród tych środków - obok sakramentu Pokuty - jest sakrament namaszczenia chorych.

Jako prawdziwy i właściwy sakrament Nowego Zakonu, namaszczenie chorych ofiaruje wiernemu chrześcijaninowi łaskę uświęcającą; co więcej, szczególna łaska sakramentalna namaszczenia chorych ma następujące skutki:

– Najgłębsze zjednoczenie z Chrystusem w Jego odkupieńczej Męce, dla dobra chorego i całego Kościoła (por. *Katechizm*, 1521-1522; 1532);

— Pociechę, pokój i odwagę do przezwyciężania trudności i cierpień właściwych dla ciężkiej choroby albo dla kruchości wynikającej ze starości (por. *Katechizm*, 1520; 1532);

— Uleczenie z pozostałości grzechu i odpuszczenie grzechów powszednich, jak również śmiertelnych, jeżeli chory żałował za nie, ale nie mógł przyjąć sakramentu pokuty (por. *Katechizm*, 1520);

— Przywrócenie zdrowia fizycznego, jeżeli taka jest wola Boża (por. Sobór Florencki: DS 1325; *Katechizm*, 1520);

— Przygotowanie do przejścia do życia wiecznego. W tym sensie *Katechizm Kościoła Katolickiego* stwierdza: „Ta łaska [właściwa dla namaszczenia chorych] jest darem Ducha Świętego, który odnawia ufność i wiarę w Boga oraz umacnia przeciw pokusom złego ducha, przeciw pokusie zniechęcenia i trwogi przed śmiercią (por. Hbr 2,15)” (*Katechizm*, 1520).

Ángel García Ibáñez

Bibliografia podstawowa

— *Katechizm Kościoła Katolickiego*, 1499-1532.

Bibliografia uzupełniająca

— Ángel García Ibáñez, *Conversione e riconciliazione. Trattato storico-*

teologico sulla penitenza postbatessimale, Edusc, Roma 2020 (tłum. pol.: *Nawrócenie i Pojednanie, Traktat historyczno-teologiczny o pokucie pochrzcielnej*, Eunsa Pamplona, w druku).

—Félix María Arocena, *Pokuta i Namaszczenie chorych*, Eunsa, Pampeluna 2014.

[1] Franciszek, Audiencja generalna, 19-II-2014.

[2] Por. *Katechizm*, 976; Sobór Trydencki, ses. XIV, *Nauka o sakramencie Pokuty*, rozdz. 1: DS 1670.

[3] Oczywiście czyny penitenta nie są czynami czysto ludzkimi (odpuszczenia grzechów nie uzyskuje się wyłącznie własnymi siłami), ale czynami dokonanymi w wierze w Chrystusa Odkupiciela i pod działaniem Ducha Świętego (por. *Katechizm*, 1448).

[4] Obrzędy Pokuty, nr. 19.

[5] *Tamże*, nr. 6, d.

[6] Cytat przytoczony w Katechizmie pochodzi z Soboru Trydenckiego: DS 1676.

[7] Jeśli spotka ludzi, którzy pragną zbliżyć się do Boga, ale nie mogą jeszcze otrzymać rozgrzeszenia, ponieważ nie mają odpowiednich dyspozycji, będzie starał się traktować ich ze zrozumieniem i miłosierdziem, towarzysząc im duszpastersko, aby mogli zostać włączeni do wspólnoty chrześcijańskiej na różne możliwe dla nich sposoby. Konkretnie, w przypadku osób rozwiedzionych i żyjących w cywilnym związku małżeńskim, lub osób żyjących razem nieformalnie, uświadomi im, że pomimo ich sytuacji “nadal — pomimo ich sytuacji — przynależą do Kościoła, który ze szczególną troską im towarzyszy w ich pragnieniu

kultywowania, na tyle, na ile to jest możliwe, chrześcijańskiego stylu życia poprzez uczestnictwo we Mszy św., choć bez przyjmowania Komunii św., słuchanie słowa Bożego, adorację eucharystyczną, modlitwę, uczestnictwo w życiu wspólnotowym, szczerą rozmowę z kapłanem czy ojcem duchownym, oddawanie się czynnej miłości, dziełom pokuty oraz zaangażowaniu w wychowanie dzieci” (Benedykt XVI, *Sacramentum caritatis*, 29).

[8] Tak wyraża to *Katechizm Kościoła Katolickiego*: “W sakramencie pokuty grzesznik, poddając się miłosiernemu sądowi Boga, uprzedza w pewien sposób sąd, któremu zostanie poddany na końcu życia ziemskiego” (nr 1470).

[9] Sobór Trydencki, ses. XIV, *Nauka o sakramencie pokuty*, rozdz. 2: DS 1672.

[10] Św. Jan Paweł II, *Reconciliatio et Paenitentia*, 31, I.

[11] Obrzędy Pokuty, 7, b.

[12] Sakramenty Chorych. Obrzędy i Duszpasterstwo, 5.

[13] *Tamże*, 6.

[14] *Por.* Sakramenty Chorych. Obrzędy i Duszpasterstwo, 20.

[15] *Por. Tamże*, 21.

[16] *Por. Tamże*, 23. W przypadku konieczności wystarczyłoby dokonać jednego namaszczenia na czole albo na innej stosownej części ciała (por. tamże). W Kościołach Wschodnich - na przykład w Kościele bizantyjskim, koptyjskim i ormiańskim - dokonuje się siedmiu namaszczeń (podobnie jak w starożytnej liturgii rzymskiej), na czole, ustach, nosie, uszach, klatce piersiowej, dłoniach i stopach chorego, dla oczyszczenia z

grzechów popełnionych umysłem i każdym ze zmysłów; por. I.-H Dalmais, *Liturgie Wschodnie*, Bilbao 1991, 127-128.

[¹⁷] *Tamże*, 25. Formułę tę rozdziela się w ten sposób, że pierwszą część wypowiada się podczas namaszczenia czoła, a drugą podczas namaszczenia rąk. W razie konieczności, gdy można dokonać tylko jednego namaszczenia, szafarz jednocześnie wypowiada całą formułę (*por. tamże*, 23). W cytowanym już Kościele wschodnio-bizantyjskim przy każdym namaszczeniu wypowiada się formułę: „Ojcze Święty, lekarzu dusz i ciała, który posłałeś Twojego jedyne Syna, Jezusa Chrystusa, aby leczył wszelkie choroby i wybawił nas od śmierci, uzdrów przez łaskę Chrystusa także tego Twojego sługę z choroby ciała i ducha, która teraz go nęka” (I.-H Dalmais, *Liturgie Wschodnie*, op. cit., 129).

[18] Por. KPK, kan. 1003,1. Ani diakoni, ani wierni świeccy nie mogą prawomocnie udzielać sakramentu namaszczenia chorych (*por.* Kongregacja Nauki Wiary, *Nota o szafarzu sakramentu namaszczenia chorych*, «Notitiae» 41 [2005] 479).

[19] Por. Sobór Watykański II, *Sacrosanctum Concilium (S.C.)*, 73; KPK, kann. 1004-1007. Dlatego namaszczenie chorych nie jest sakramentem dla tych wiernych, którzy po prostu osiągnęli tzw. „trzeci wiek” (nie jest to sakrament emerytów), ani nie jest to sakrament tylko dla umierających. W przypadku operacji chirurgicznej namaszczenie chorych może być udzielone, gdy choroba, która jest powodem operacji, sama w sobie zagraża życiu chorego.

[20] W tym względzie KPK stwierdza: „Sakrament ten należy udzielać chorym, którzy, gdy byli w

posiadaniu swoich zmysłów, prosili o niego przynajmniej w sposób domniemany” (kanon 1006).

^[21] W odniesieniu do ostatniego punktu należy odróżnić przypadek osoby nie żałującej za grzechy, która uparcie chce pozostać w stanie grzechu ciężkiego, który jest zewnętrznie znany wszystkim, od przypadku osoby, która znalazła się w sytuacji poważnie sprzecznej z Prawem Bożym, ale nie z powodu bezwzględnej podłości, lecz z powodu ignorancji lub dlatego, że jest zanurzona w silnie zsekularyzowanej kulturze i ciężka choroba zaskoczyła ją. W pierwszym przypadku nie powinno się udzielać namaszczenia, gdyż byłoby ono bezskuteczne dla grzesznika. W drugim przypadku tak, zwłaszcza jeśli chory pozytywnie zareaguje na wezwanie kapłana do oddania się Bożemu miłosierdziu, żalu za grzechy i postanowienia o zmianie

życia w przyszłości. W każdym razie, jeśli szafarz ma wątpliwości, czy podmiot rzeczywiście trwa uparcie w sytuacji powszechnie znanego grzechu ciężkiego, może udzielić tego sakramentu *sub conditione*.

pdf | dokument generowany
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/article/temat-23-pokuta-i-namaszczenie-chorych/> (21-03-2026)